Rok XVII. Nr. 169. Środa 28 lipca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: [illegible] 4, Telefon 54. ADMINISTRACJA: Deblinska 1. Tel. 73.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Parlamentarzyści węgierscy w Warszawie.

WARSZAWA, 27-7 (AW.) — Dziś rano przybyła do Warszawy delegacja 20 parlamentarzystów węgierskich. Goście zwiedzili przed południem Zamek królewski i miasto następnie złożyli wieniec na grobie Nieznanego żołnierza. Wieczorem wyjechali parlamentarzyści przez Wilno do państw Bałtyckich i Finlandji.

Dodatek funkcyjny dla oficerów.

WARSZAWA, 27-7 (A.W.) Na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu Rady min. min. Klarner ma zreferować sprawę. Podatku funkcyjnego dla oficerów, poprawa bytu pracowników państwowych wszystkich kategoryj uważana jest przez Rząd za sprawę bardzo pilną.

Skasowanie D. O. K. Przemyśl.

WARSZAWA, 27-7 (Tel. wł.) W najbliższym czasie zostanie skasowane D. O. K. Przemyśl i przydzielone częściowo do D. O. K. Lwów i Kraków.

Skasowanie dodatkowych wynagrodzeń.

WARSZAWA, 27-7 (A. W.) — Minister skarbu Klarner wystąpi na najbliższem posiedzeniu Rady min. z wnioskiem przeprowadzenia surowej rewizji pozycji dodatków t. zw. właściwości służby. Rokrocznie wszystkie Ministerja wydatkują przeszło 46 milj. zł. dodatków. Właściwości służby w Min. kolei wynosiły aż 36 milj. złotych.

Zaniechanie ceł wywozowych od pszenicy.

WARSZAWA, 27-7 (AW.) — W przewidywaniu dobrych zbiorów, Rząd zawiesił cło wywozowe od pszenicy, które wynosi 15 zł. od centnara metrycznego. Rozporządzenie wchodzi w życie od dnia 1 sierpnia br.

Poważne zamówienia w przemyśle hutniczym.

WARSZAWA, 27-7 (AW). — Ministerjum kolei zamówiło w Hutach Śląskich 14.000 ton szyn. Królewska Huta otrzymała poważne zamówienia na zwrotnice kolejowe. Wobec tego przyjęta zostanie pewna liczba zwolnionych robotników. Wytwórnia wagonów w Królewskiej Hucie ma zapewnioną naprawę 30 wagonów kolejowych co miesiąca.

Eksport żelaza do Rumunji.

WARSZAWA, 27,7 (A. W.) — W Bukareszcie powstał polsko-rumuński Związek-akcyjny handlu żelazem, którego zadaniem jest rozpowszechnianie żelaza polskiego na rynku rumuńskim. Na czele nowej placówki handlowej stanął gen. rumuński Iljescu.

Wielkie zwycięstwo Poincar'ego w parlamencie

PARYŻ, 27-7 (Pat) — Na życzenie rządu, który postawił kwestję zaufania, izba deputowanych uchwaliła 358 głosami przeciw 131 wniosek o odrzucenie wszystkich interpelacyj w sprawach finansowych. Na tem samem posiedzeniu prezes rady ministrów Poincare złożył szereg projektów przewidujących stworzenie nowych źródeł dochodów, przyczem domagał się zastosowania takiej procedury, która zapewniałaby jaknajkrótsze załatwienie tych projektów, co izba przyjęła 418 głosami przeciw 31.

Za wotum ufności dla rządu głosowało 30 republikańskich socjalistów, 75 radykałów socjalistycznych, 40 posłów z lewicy radykalnej, 15 z lewicy niezależnej, 30 z republikańskiej lewicy, 35 z demokratycznej lewicy republikańskiej, 13 demokratów, 100 posłów demokratycznej unji republikańskiej i 20 niezależnych.

Przeciwko rządowi głosowało 28 komunistów, 3 socjalnych komunistów, 97 socjalistów i 3 radykałów socjalistycznych. Około 50 posłów lewicowych powstrzymało się od głosowania. Nieobecnych było około 30 posłów.

Gdańsk stwierdza poprawę sytuacji finansowej Polski.

GDANSK, 27 7 (Pat.) „Danziger Neueste Nachrichten" w korespondencji z Warszawy stwierdzają stanowczą poprawę sytuacji finansowej Polski, przyczem podkreślają z naciskiem fakt rozpoczęcia przez Polskę spłaty pożyczki interwencyjnej zaciągniętej w Ameryce w Federal Reserve Banku wzamian za którą Rząd polski był zmuszony zastawić w Londynie część zapasu złota. Wywarło to w Stanach Zjednoczonych jak najlepsze wrażenie, zwłaszcza, że wskutek tego zapas złota w Banku Polskim zostanie zwiększony.

Przyczyny upadku Zinowiewa

Głos prasy angielskiej o zmianie w kierownictwie partji komunistycznej w Rosji.

WARSZAWA, 27-7 (Tel. wł.)— „Morning Post" donosi, że wiadomość o usunięciu z kierownictwa partji komunistycznej Zinowiewa wywarła w Anglji ogromne wrażenie.

Powszechnie sądzą, że jedną z przyczyn która spowodowała usunięcie z tak wybitnego stanowiska Zinowiewa, jest fiasko jego akcji w związku ze strajkiem górników w Anglji, oraz szereg niefortunnych posunięć, które skomprom towany partję w oczach świata.

Rząd meksykański w walce z kościołem katolickim.

List pasterski.

NOWY JORK, 27 7 (Pat) „Ascociated Press" donosi z Meksyku, że Ministerjum spraw wewnętrznych wszczęło dochodzenia z powodu ogłoszenia w dniu wczorajszym listu pasterskiego za powiadającego podjęcie kroków celem zmiany wrogich kościołowi postanowień Konstytucji. Prezydent Caller oświadczył, że rząd rozstrzygnie, czy propaganda ma charakter buntowniczy.

Opór ludności katolickiej.

NOWY JORK, 27 7 (Pat) Meksykańskie władze kościelne zarządziły, ażeby po nabożeństwie ostatniego lipca wszyscy duchowni udali się z misjami do Indji. Opór katolików ześrodkowany został w Hawanie na Kubie, gdzie schronił się arcybiskup Carnana, mianowany przez papieża i usunięty przez rząd meksykański.

Przed wejściem w życie nowej ustawy.

MEKSYK, 27-7 (Pat) — „United Press". Wczoraj panował w katedrze niezwykły ścisk, gdyż przeszło 3000 matek przyprowadziło dzieci do bierzmowania jeszcze przed wejściem w życie nowej ustawy kościelnej. W ścisku wiele kobiet zemdlało, a 4 niemowlęta zostały uduszone.

Beznadziejna sytuacja w przemyśle górniczym Anglji.

LONDYN, 27 7 (AW.) „Dailly Chronicle" zaznacza, że po wczorajszej dyskusji w Izbie niższej niema już prawie żadnych widoków rychłego zakończenia strajku górniczego. Sekretarz związku górników, Cook, zawiadomił wczoraj swych towarzyszy, że związek otrzymał od Rosji znów 200 tys. funt. szt. Razem więc wynoszą dotychczas subwencje 620 tys. funt. szt. Komitet narodowy francuskich związków górniczych powziął uchwałę oświadczającą solidarność francuskich górników z angielskimi.

Wakacje Sejmu i Senatu

WARSZAWA, 27 7 (Tel.wł.) Po załatwieniu przez Sejm i Senat ustawy o zmianach Konstytucji, posłowie i senatorowie rozjadą się na ferje letnie, aby następnie zebrać się na sesję wniesioną dla uchwalenia preliminarza budżetowego na ostatnie 3 miesiące.

Na sesji wrześniowej będzie również rozpatrywana kwestja zmiany ordynacji wyborczej i rozwiązania Sejmu.

Audjencja u Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 27-7 (Tel.wł.) W poniedziałek wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wice prezesa Banku gospodarstwa krajowego, który zdawał sprawozdanie z działalności Banku.

We wtorek w południe Prezydent Rzplitej przyjął generała Norwid-Neugebauera i ministra Bronlewskiego.

Popołudniu przybyli na Zamek premjer Bartel i minister skarbu Klarner, poczem wieczorem odbyło się pod przewodnictwem p. Prezydenta posiedzenie Rady ministrów, na którem omawiano kwestję ustaw, mających być załatwionemi dekretem p. Prezydenta.

Strajk kin w Małopolsce.

WARSZAWA, 27-7 (AW). — Małopolski związek kin uchwalił przyłączyć się do strajku generalnego dla poparcia żądań właścicieli kin w Warszawie, oraz dla wywalczenia dla kin w Małopolsce ulg podatkowych. Strajk objął wszystkie kina w Małopolsce.

Kurs dolara w Warszawie

WARSZAWA, 27-7 (Tel. wł.)— Kurs dolara w dniu dzisiejszym wynosił oficjalnie 9,05. Kurs w obrotach prywatnych zrównał się z oficjalnym.

Dyskusja nad planem finansowym Poincare'go

PARYŻ, 27-7 (AW) — Dyskusja nad planem finansowym Poincarego w parlamencie, która się dziś rozpoczęła potrwa tylko kilka dni.

Proces o zamach na Kemal Paszę

ANGORA, 27-7 (Pat) W następnym tygodniu toczyć się będzie przed trybunałem w dalszym ciągu rozprawa o sprzysiężenie. Do Angory przybyło wielu zagranicznych dziennikarzy.

Przedstawiciel antyrewolucyjnego rządu.

BUDAPESZT, 27 7 (AW) Magyar Orszak donosi, że w Budapeszcie bawi obecnie pełnomocnik rosyjski wielkiego Ks. Cyryla, którego rząd węgierski uzna niezawodnie jako dyplomatycznego przedstawiciela antyrewolucyjnego rządu rosyjskiego. Rosyjskie poselstwo antyrewolucyjne niebawem zacznie już urzędować.

PRZEGLĄD PRASY

Zaprzestać konkurencyjnych walk.

Stanisław Grabski analizując, w „Gazecie Warszawskiej Porannej" sytuację, która wytworzyła się po przewrocie majowym stwierdza konieczność konsolidacji obozu narodowego o mocnym programie popartym odpowiednią siłą organizacyjną:

Zamach majowy uczynił politykę, opierającą się jedynie na rozumnych argumentach i apelowaniu do praworządności — pustym frazesem. Ale sięgająca dalej w przyszłość polityka narodowa potrzebuje siły fizycznej nie po to, by rzucić praworządność do rupieci, lecz żeby jej przywrócić całą wartość, niezbędną, by dalsze dzieje Polski nie były szeregiem niespodzianek, za pomocą których interwenjować będą w nasze życie państwowe obce mocarstwa i obce konspiracje. Powinny stronnictwa narodowe zaprzestać konkurencyjnej między sobą walki. Powinny zrozumieć, że jeśli pójdą do wyborów ze swemi hasłami i interesami partyjnemi — ogół narodu się od nich odwróci. I musi po za, czy po nad stronnictwami powstać obejmujący je, ale nie zlepiony z nich, obóz, którego jedyną myślą i jedynym celem będzie: nadanie Polsce ustroju państwowego, zapewniającego trwałość i rzeczywistą siłę rządów, rozwój produkcyjnych sił narodu gospodarczych i kulturalnych, niepodlegający wątpliwości w świadomości olbrzymiej większości ludności autorytet głowy państwa jako najwyższego gwaranta praworządności.

I dalej:

Sformułowanie pozytywnego programu naprawy ustroju państwowego Polski we wszystkich tych punktach, zorganizowanie siły, zdolnej tę naprawę przeprowadzić, zabezpieczenie, by odbyła się ona z zachowaniem ciągłości legalnych form rozwoju państwowego — oto zadanie, jakie zamach majowy postawił przed obozem narodowym i stronnictwami narodowemi.

Jeśli nie potrafią go wypełnić — fakcja colnie, życie polityczne Polski, niezależnie nawet od tego, czego chce marszałek Piłsudski, na poziom doby bójek sejmikowych zwolenników Radziwiłła ze zwolennikami „familji". I jak wówczas — tak i teraz skorzysta z tego trzeci, obcy.

Żaden wysiłek, żadna ofiara z partyjnych swych interesów, ambicyj niechęci i uprzedzeń, nie jest zbyt wielka — by do tego nie dopuścić.

Tymczasem, wśród stronnictw umiarkowanych, narodowych panuje głęboki sen, przerywany od czasu do czasu głębszem westchnieniem wywołanem rozmyślaniami na temat jakby było, gdyby było i co możnaby zrobić gdyby... A lewica tymczasem nie próżnuje i przygotowywuje się do stoczenia walnej kampanji.

Inteligentni doradcy.

Że słowa Stanisława Grabskiego ujmują trafnie konieczność zaniechania drobnych tarć pośród stronnictw narodowych, najlepiej dowodzą słowa wypowiedziane na łamach organu koła żydowskiego „Naszego Przeglądu", który daje lewicy polskiej cenne wskazówki, jak ma postępować, aby wykorzystać przewrót majowy. W pojęciu wykorzystania rewolucji („Nasz Przegląd" jest już rewolucyjny — i to dokonała tego jedna mowa premjera Bartla) mieści się oczywiście zakres praw językowych, godzin handlu, numerus clausus, prawo małżeńskie itp. Aby te rzeczy osiągnąć radzi „Nasz Przegląd" obozowi lewicowemu stworzyć silny wspólny front. Ale na tem nie koniec:

...kompromis będzie musiał być zawarty jeszcze z jednego względu. Sprawa zmiany ordynacji wyborczej tylko została odłożona, lecz nie pogrzebana. We wrześniu podczas naj bliższej sesji sejmowej stanie ona na porządku dziennym, przyczem prawica może mieć większość, zapomocą której przeprowadzi swe reakcyjne zachcianki, zapewniające jej, jak jej się zdaje, zwycięstwo przy najbliższych wyborach.

Ażeby pokrzyżować jej plany, potrzebna jest solidarna akcja całej lewicy. Ta akcja może się wyrazić w 2 formach. Albo zespolone usiłowania mogą przeszkodzić samej zmianie ordynacji. Albo w razie zmiany przeprowadzonej przez prawicę, trzeba będzie na samych wyborach przeciwstawić blokowi chjeńskiemu blok lewicy. Wysuwa się już nawet koncepcja skombinowanego bloku mniejszościowo-lewicowego, który ma wszelkie podstawy do sukcesu wyborczego.

Ta cała akcja wymaga należytego przygotowania a przeto nie wolno zasypiać gruszek w popiele.

„Wysuwa się nawet koncepcja bloku mniejszościowo-lewicowego..." Bardzo ładnie. To niby propozycja: — Chodźcie z nami-pod „naszym" przewodem zdobędziemy Polskę!

I pewno pójdą.

Wojtuś gaworzy.

Wojtusiowi przykro, Wojtuś tak nie chce. Zawsze kochał Ignacego Daszyńskiego, tego Katona wijącego się nieraz jako bluszcz, a tymczasem dziadzio Ignacy, gniewa się na to, co robi rząd dziadzi Józia. Wojtuś jest w rozpaczy: jeden dziadzio chce rozwiązać Sejm natychmiast, a drugi dziadzio, ten silniejszy, nie chce tego. Wojtuś Stpiczyński woli silniejszego „dziadzię". więc ukochawszy najpierw kilku słowy dziadzię Ignacego napisał w „Głosie Prawdy" artykuł na temat: „kiedy trzeba będzie zrobić wybory:

„Nie. Koncepcja Daszyńskiego jest nie do przyjęcia. Jakkolwiek ustalilibyśmy porządek prac nad przebudową Rzeczypospolitej, na pierwszem miejscu stoją zawsze sprawy materjalnych podstaw egzystencji społeczeństwa, tak skutecznie zrujnowane przez poprzednie rządy, łącznie z tym, w którym zasiadała partja czcigodnego pesymisty. I już ten fakt wyklucza możność postawienia na pierwszem miejscu wyborów nowego Sejmu i Senatu. Przyjdzie i na to czas, ale nie prędzej aż — wbrew obawom Daszyńskiego — administracja polityczna zostanie bez reszty uwolniona z kleszczów endecko-witosowych, aż sprzymierzeńcom tym zostaną odcięte wszystkie drogi, wiodące do skarbu państwa.

Czekaliśmy wiele lat i dzisiaj nie pozwolimy wydrzeć sobie zwycięstwa przez nieopatrzne i przedwczesne wydawanie walnej bitwy.

Wojtaszkowi pewno dziadzio Józio podpowiedział, aby tak napisał. I wypadło nieładnie. Wypadło tak, że jest dużo Wojtaszków, którzy chcieliby dostać się na posady, a teraz jest znakomita okazja. Wojtaszkowie wejdą do urzędów, a wówczas będzie można robić wybory. A ponieważ wybory mogą różnie wypaść. więc według „zdrowego pomyślenia Wojtusia, dzisiaj przed zajęciem posad wybory byłyby „przedwczesne". Ale co teraz powie na to dziadzio Ignacy. Będzie nowy kłopot.

Senat domaga się równych praw z Sejmem

w przedmiocie prawa rozwiązywania izb ustawodawczych,

WARSZAWA, 27.7. (Pat.) Na przedpołudniowem posiedzeniu senackiej komisji konstytucyjnej przyjęto w redakcji zaproponowanej przez podkomisję wyłonioną na poprzedniem posiedzeniu poprawkę do ostatniego ustępu art. 3 projektu ustawy o zmianie Konstytucji, zmierzającą do umożliwienia legalnego wydatkowania przez Rząd w czasie, gdy nowy budżet nie zostanie przez Sejm uchwalony.

Art. 4 projektu został na wniosek sen. Koskowskiego (ZLN) zmieniony w tym sensie, że prawa Sejmu i Senatu w materji rozwiązania izb zostały z równane. Pozatem przyjęto do tego artykułu postanowienie w redakcji sen. Woźnickiego (Wyzwolenie), aby wybory odbywały się w terminie zakreślonym przez ordynację wyborczą, najdalej jednak w ciągu 90 dni.

Do art. 6 dotyczącego prawa dekretowania przyjęto poprawkę sen. Buzka (Piast) równającą prawa Sejmu i Senatu w przedmiocie odrzucania rozporządzeń wydawanych z mocą ustawy. Wniosek senatora Ringla (Koło żydowskie), aby uzależnić moc obowiązującą tych rozporządzeń tylko od aprobaty Sejmu został odrzucony.

Na posiedzeniu popołudniowem w dalszej dyskusji nad projektem ustawy zmieniającej Konstytucję przyjęto bez zmian artykuł siódmy dotyczący sposobu głosowania nad wnioskami wyrażającemi nieufność ministrom.

Artykuł 8 projektu przenoszący uprawnienia przyszłego Sejmu co do zmiany Konstytucji na następny Sejm komisja postanowiła skreślić.

Artykuł 9 zawierający klauzulę wykonania i art. 10 mówiący o dniu wejścia w życie ustawy przyjęto bez zmian.

Pozatem komisja przyjęła wniosek senatora Thuliego (Ch D.) o wprowadzenie zmian w artykule 21 Konstytucji, skreślający nietykalność poselską za działalność poza Sejmem i ograniczający nietykalność do trwania sesji Sejmu. Następnie uchwalono poprawkę senatora Koskowskiego zmierzającą do nadania Senatowi tych samych konstytucyjnych uprawnień, które posiada Sejm.

Przyjęto poprawki senatora Kasznicy (Ch. N.) podwyższającą wiek dla czynnego prawa wyborczego do 25 lat, a biernego prawa do 30 lat. Ponadto senator Kasznica zgłosił wnioski mniejszości na plenum o skreślenie zasady proporcjonalności wyborów i o powołanie do życia trybunału konstytucyjnego.

Sowiety organizują bazę militarną w Afganistanie

Agitatorzy bolszewiccy dążą do wywołania wojny religijnej.

MOSKWA, 27.7. (AW.) Jak donoszą u w Afganistanie organizuje się coraz to poważniejszy ośrodek, który służy nietylko za propagandę polityczną Sowietów na teren indyjski, ale jest zawiązkiem bazy militarnej, która mogłaby być wykorzystana na wypadek wybuchu poważniejszej walki na terenie Indji. Ostatnie, coraz to bardziej jątrzące się to zatargi pomiędzy mahometami, a braminami Indji, są już wykorzystywane przez propagandę sowiecką, która chce przedstawić państwa SSSR. jako przyjacółki i opiekunki narodów mahometańskich. Wysłannicy rządu Afganistanu spotkali się w jednym z nadgranicznych miasteczek z przedstawicielami mahometan indyjskich, z któremi naradzali się nad sposobami rozniecenia poważnego ruchu religijnego mah ometan, któryby był skierowany zarówno przeci wko braminom, jak i przeciwko Anglji. Jednocześnie rząd afganistański otrzymał od Sowietów większą pożyczkę, która ma być zużytkowana na techniczne ulepszenie środków wojennych, któremi rozporządza Afganistan, w szczególności zaś na rozwój wiacji.

Katolicki związek rycerstwa Kolumba.

NEV YORK, 27.7 (AW) Katolicki związek rycerstwa Kolumba zwrócił się do departamentu państwowego aby wierny ideałom i zasadom rząd amerykański położył kres sytuacji w Meksyku. Na to oświadczył amer. departament państwowy, że uważa walkę o obrządek religijny jako wewnętrzną sprawę Meksyku do którego mieszać się nie zamierza dopóki nie będą prześladowani amerykańscy poddani.

Cena na dwie głowy.

ANGORA, 27.7 (Pat) — Rząd wyznaczył nagrodę 10 tysięcy funtów tureckich za odszukanie Kara Kemala i Abdula Adara, którzy wyrokiem trybunału w Smyrnie zostali skazani na śmierć.

Ludność Czechosłowacji

PRAGA, 27.7 (Pat) — Wedle obliczeń rządowych ludność Czechosłowacji osiągnęła 14.244.000 co w porównaniu ze spisem ludności dokonanym w roku 1921 oznacza przyrost ludności o 631 głów.

Powrót posła Badera.

ANGORA, 27.7 (Pat) — Poseł polski Bader wracając drogą morską z Konstantynopola zwiedził północną Anatolię, Ineboli i Malexo Kastamon gdzie przyjmowano go bardzo serdecznie. W czasie przyjęcia w Kastamuni poseł Bader zapewnił, że będzie się starał pogłębić stosunki przyjaźni między Turcją i Polską i dziękował za zgotowane mu przyjęcie.

Kampanje zbożowe w Rumunji.

BUKARESZT, 27.7 (AW) Rząd czyni już olbrzymie przygotowania do transportu zboża tegorocznego. Kampanja rozpocznie się w pierwszych dniach sierpnia.

Za przykładem Zinowiewa — Bela Kuhn.

WIEDEN, 27.7 (Pat) „Wiener Algemeine Ztg." dowiaduje się z kół komunistycznych w Berlinie, że na ostatniem posiedzeniu komitetu wykonawczego partji komunistycznej w Moskwie został usunięty nietylko Zinowiew ale także i były komunistyczny dyktator Węgier Bela Kuhn który popadł w niełaskę.

Prawdziwie po amerykańsku.

PARYŻ, 27.7 (Tel. wł.). Z Newjorku donoszą, że w ubiegłą niedzielę wyjechało z miasta 1 miljon osób na plażę podmiejską. Ilość pociągów została podwojoną.

Kolej wypłaciła potrójne zarobki kolejarzom, dyrekcja kolei bowiem założyła się o 25 miljonów dolarów, że zdoła przewieźć tak olbrzymią masę pasażerów.

Za przemycanie wódki.

N. YORK, 27.7 (Pat) — Szef organizacji kontrabandy napojów wyskokowych oraz szef syndykatu o kapitale 40 miljonów dolarów Wiliam Dwyer został uznany przez sąd winnym spisku przeciw ustawom prohibicyjnym i cłowym i skazany na dwa lata więzienia i 10 tysięcy dolarów grzywny.

Jeszcze jedna międzynarodówka.

stycznej Międzynarodówki Amsterdamskiej jakoteż z taktyki trzeciej Międzynarodówki moskiewskiej. Maksymaliści włoscy chcą utworzyć czwartą Międzynarodówkę z siedzibą w Paryżu.

RZYM, 27.7, (A.W.) — Socjalistyczny Poseł Vella pertraktował onegdaj w Paryżu z przedstawicielami różnych krajów o założenie nowej to jest czwartej Międzynarodówki. Niezadowoleni z taktyki drugiej socjali-

O podniesienie dobrobytu w Polsce.

Myśl o zabezpieczeniu własnego i swojej rodziny bytu, jest dzisiaj główną troską szerokich warstw w Polsce.

Jak przed latami, tak i dzisiaj dziesiątki tysięcy ludu rocznie opuszcza strony rodzinne, udając się w świat szeroki, w dalekie obce kraje w poszukiwaniu pracy i zarobku pomiędzy obcymi. Iluż z tych biednych wygnańców, dla których w ojczyźnie brakło pracy i chleba, marnieje i ginie nędznie w obcych krajach, w podziemiach kopalń francuskich, w zadymionych hutach i fabrykach amerykańskich? Iluż z nich staje się nędzarzami a nawet przestępcami wpadłszy w odmęty wielkomiejskiego zepsucia?

Ileż to córek włościańskich i robotniczych, rzuconych na pastwę losu i na walkę z nędzą w miastach Francji, Niemiec, Ameryki itd., upada moralnie i staje się łupem handlarzy żywym towarem, zasilając swemi szeregami domy rozpusty.

Trudno też jest wyobrazić sobie całą Golgotę i męczeństwo wychodźtwa polskiego. Mimo to jednak niedługo i tak trudna, ciężka i niebezpieczna droga wychodźtwa, na której krocie ludu polskiego szukały dotąd pracy i chleba, będzie dla nas zamkniętą. Już Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wprowadziły surowe prawa, mające na celu ograniczenie dopływu ludności Europy do ich kraju. Francja, która w ciągu kilku lat pochłonęła przeszło pół miljona naszej ludności, odczuwa już nadmiar robotnika i wobec panującego tam obecnie kryzysu gospodarczego, prawdopodobnie wkrótce zaprzestanie przyjmować dalsze tłumy naszych wychodźców.

Aby więc tym szrokim warstwom biednego ludu dać w Polsce utrzymanie, aby nie pozwolić mu rzucić się w ramiona czyhającego nań bolszewizmu dwa tylko sposoby istnieją. Albo dać tym ludziom zarobek po fabrykach w mieście, albo też stworzyć dla nich utrzymanie na wsi przez rozumny podział wszelkich majątków ziemskich.

Pierwszy sposób nie wchodzi w rachubę o tyle, że przemysł nasz przechodzi obecnie ciężkie przesilenie i upłynie jeszcze długi szereg lat, zanim dojdzie do rozwoju, mogącego zapewnić zarobek tym dziesiątkom tysięcy biednej ludności.

Pozostaje więc sposób drugi, a tym jest —jak wspomnieliśmy—rozumny i bezpartyjny podział wszelkich obszarów dworskich.

Teraz znów powstaje pytanie w jaki sposób ziemię z parcelacji mogłyby otrzymać najbiedniejsze warstwy polskiego ludu, synowie najbiedniejszych włościan, robotnicy rolni i t. p.

Powiedziałby ktoś, że jest na to sposób prosty i pewny. Trzeba im dopomóc, wybudować budynki, kupić inwentarz brakujący, a potem w ciągu tylu a tylu lat oni to spłacą. Rozumowanie jasne, ale brak w niem najważniejszej odpowiedzi: skąd wziąć na ten cel pieniądze?

Przy dzisiejszej nad wyraz ciężkiej sytuacji gospodarczej w kraju niepodobna wprost liczyć na pomoc Skarbu Państwa. Upłyną jeszcze długie lata, zanim rząd będzie w stanie dopomóc materjalnie w tym kierunku szerokim warstwom biednego ludu. Tu trzeba tylko zdać się na siły własne. Potrzeba, aby robotnik rolny, drobny włościanin bez wielkiego trudu, przy pomocy jedynie drobnych oszczędności mógł zdobyć ziemię na własność.

Dlatego też z uznaniem podnieść należy powstanie pierwszej w swoim rodzaju instytucji, której naczelnem zadaniem jest dopomagać przez udzielanie kredytu wszystkim tym, którzy pragną ziemię zakupić na własność i na niej zagospodarować się z pożytkiem dla siebie, swej rodziny i dla kraju. Tą pożyteczną instytucją jest niedawno założona w Grudziądzu „Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza“.

Działalność tej „Kasy Spółdzielczej“ instytucji ściśle bezpartyjnej, objaśnić można na przykładzie następującym. Są tysiące biednych ludzi w Polsce, którzy mimo ubożuchnych dochodów potrafią zawsze zaoszczędzić rocznie, powiedzmy 100 zł. Otóż gdyby tak 200.000 rodzin złożyło w takiej „Kasie Spółdzielczej“ po 100 zł., powstałby olbrzymi kapitał, wynoszący 20 miljonów złotych. Ileż to za te pieniądze możnaby wybudować budynków, ile zakupić inwentarza, ile rozparcelować folwarków. A przecież są tacy, co mogą dać więcej, mogą złożyć rocznie 200, 300 a nawet 500 złotych. Z tych zaś wszystkich złożonych pieniędzy, od których „Kasa“ daje odpowiedni procent, pożyczek udziela się przedewszystkiem na kupno ziemi z parcelacji.

Każdy więc, nawet z najdalszych stron Polski, składając swe oszczędności w „Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno - Osadniczej“ zapewnia sobie tym sposobem możliwość nabycia własnej roli. Podobna więc instytucja, jeżeli wszędzie znajdzie zrozumienie i poparcie, ulżyć może w znacznej mierze opłakanej doli biednego ludu w Polsce.

Ik.

Prace misji prof. Kemmerera.

Prof. Kemmerer i członkowie jego misji, pochłonięci pracą, odmawiają informacyj zgłaszającym się do nich pojedynczo dziennikarzom, nie chcą jednak, aby opinja polska pozostawała w nieświadomości co do celów i zadań misji

Z tych względów prof. Kemmerer zakomunikował wczoraj prasie następujące uwag:

Dotychczasowa działalność misji polegała przeważnie na badaniu zagadnień, dla których prof. Kemmerer spodziewa się znaleźć właściwe rozwiązanie. W związku z tem odbywają się ciągłe konferencje i nadal misja ma zamiar poświęcać im przeważną część swego czasu.

— Nie przywiozłem ze sobą — mowi prof. Kemmerer—żadnych zgóry uplanowanych i ustalonych propozycyj ani rad w sprawie zwalczania trudności gospodarczych i finansowych w Polsce, ale będę się starał o znalezienie z nich wyjścia, uważając, iż plan skutecznej reformy może być obmyślony i przedłożony dopiero po gruntownem przestudjowaniu i zbadaniu sytuacji w Polsce.

Pomimo że istnieją podstawowe zasady ekonomiczne, ogólnie stosowane na świecie, należy jednak przed aplikowaniem ich w poszczególnych państwach, starannie i gruntownie rozpatrzyć warunki miejscowe danego kraju i zbadać psychologię jego narodu Wobec tego misja stara się zebrać jaknajwięcej potrzebnych jej wyczerpujących informacyj i skrupulatnie rozpatruje każde nowe kompetentne zdanie

Prof Kemmerer z P. Broderick'em są w ścisłym i ciągłym kontakcie z państwowemi władzami skarbowemi, bankierami i finansistami.

Dr. Lutz bada system podatkowy ze specjalnem uwzględnieniem jego administracji, organizacji i samej procedury podatkowej

P. Eble, ostatnio wyjechał do Łodzi i Katowic celem zaznajomia się z systemem administracji celnej.

P. Byrne studjuje i bada organizację administracyjna i skarbową i wreszcie p. Clark oddaje się studjom nad działalnością monopoli państwowych.

Cennych informacji w zakresie gospodarczym i finansowym udziela misji prof Mrzyżanowski.

Co przemawia za zmianą ordynacji wyborczej?

Na ciemnocie i nędzy oparta jest potęga radykalizmu lewicowego w Polsce.

Naprawa naszych Izb ustawodawczych jest jednem z najważniejszych zagadnień politycznych, a jej przeprowadzenie niezbędnym warunkiem pomyślnej realizacji dzieła naprawy całego ustroju Rzeczypospolitej.

Niedawno jeszcze wydawało się, że ta bezsprzeczna prawda zrozumiała jest dla wszystkich. Głosił ją nawet obóz rewolucji majowej, wskazując na dwa najważniejsze niedomagania naszego życia parlamentarnego: niski poziom umysłowy i moralny Izb, oraz nie zdolność ich do pożytecznej pracy ustawodawczej.

Rząd rewolucyjny już w kilka dni po zamachu sformułował swój program naprawy w tej dziedzinie: zredukowanie wszechwładzy Sejmu przez powiększenie kompetencji konstytucyjnej władzy wykonawczej, rozwiązanie obecnych Izb ustawodawczych, jako skompromitowanych w oczach społeczeństwa, wreszcie zmiana ordynacji wyborczej celem poprawy przyszłego Sejmu i Senatu

Atoli do wykorzenienia najgorszych niewątpliwie wad naszego ustroju parlamentarnego przystąpiono przy pomocy stronnictw, opierających swe istnienie — właśnie na tych wadach i będących ich najbardziej jaskrawym wykładnikiem.

Skutki nie dały na siebie czekać. Zamierzenia sanacyjne określono jako zamach na najistotniejsze zdobycze demokracji i wkrótce rząd wraz z grupką t. zw. inteligencji radykalnej znalazł się w odosobnieniu. PPS. i inne stronnictwa lewicy nie po to udzieliły czynnego poparcia zamachowi majowemu, by następnie wyrzec się swych najważniejszych interesów partyjnych. A przecież zamierzona reforma ordynacji wyborczej godziła wprost w podstawy istnienia tych stronnictw.

Wprawdzie rząd pozornie nie sformułował bliżej swych zamierzeń, a wkrótce wogóle o ordynacji wyborczej przestał mówić, ale jakie były pierwotne projekty, można wnioskować z głosów pochodzących z kół do tego rządu zbliżonych. Tak np. sędziwy filar obozu „inteligencji postępowej“, znany pisarz W. Sieroszewski, proponował, by prawo wyborcze przyznać tylko tym wyborcom, którzy wykażą się umiejętnością czytania i pisania po polsku. Jakby przyjęcie takiego projektu odbiło się na interesach partyjnych stronnictw lewicy? Zatrzymy do odpowiednich tablic statystycznych z wyborów w 1922 r.

Województwo	Proc. analfabetów	Proc. liczby głosów P.P.S. i Wyzw.	Proc. liczby głosów Ch. Z. J. N.
Poleskie	71	50	2
Wileńskie	58	34	13
Nowogródzkie	55	35	6
Kieleckie	37	39	27
Lubelskie	35	30	21
Warszawskie	32	30	44
Białostockie	31	14	39
Łódzkie	30	25	31
Krakowskie	19	20	15
W-wa miasto	15	20	42
Pomorskie	5 2	1	55
Poznańskie	3,6	2	50

Im dalej w gąszcz ciemnoty, im ludność bardziej mieszana im gorsza nędza, im łatwiejsze żerowisko dla korupcji i nadużyć — tym więcej głosów oddanych na czołowe stronnictwa lewicy. Na Polesiu z niespotykaną w całej Polsce liczbą analfabetów—PPS. i „Wyzwolenie“ święcą triumfy.

Łatwo sobie wyobrazić w tych warunkach, jakby wyglądały stronnictwa lewicy w Sejmie, gdyby do wyborów zostali dopuszczeni tylko wyborcy umiejący czytać i to czytać po polsku.

Na ciemnocie, nędzy i korupcji oparta jest potęga lewicy radykalnej w Polsce. To tłomaczy najlepiej i stanowisko lewicy podczas ostatniej debaty konstytucyjnej w Sejmie i okrojenie pierwotnego programu rządowego do postulatów, podyktowanych wyłącznie doraźnym interesem politycznym chwili.

S W.

Przesilenie pełne niespodzianek.

Przesilenie francuskie, które się zakończyło obecnie, należy z pewnością do najdziwniejszych z pośród tych, których byliśmy świadkami. Sposób, w który Briand swój gabinet IX zamienił na X, nasuwał uwagę, iż wypływając z portu nie wiedział, jaki będzie kres jego podróży. W wyższym jeszcze stopniu można to powiedzieć o obecnym kryzysie, którego autorem, bohaterem głównym — a może i ofiarą — jest prezydent do niedawna Izby poselskiej i prezes stronnictwa radykalnego, Edward Herriot.

Wystąpienie prezydenta Herriota przeciw premjerowi Briandowi z powodu pełnomocnictw, żądanych przez rząd i programu, mającego się w nich mieścić, rozpętało nagle i ostre przesilenie rządowe. Herriot głosami większości lewicy i części prawicy obalił Brianda. Lecz gdy z kolei utworzył rząd, prawica zwróciła się przeciw niemu, centrum było mu niechętne — i nawet 40 własnych towarzyszów partyjnych, pod wpływem Caillaux i Franklin Bouillona przyłączyło się do opozycji. Herriot został obalony, a gwałtowna obniżka franka i panika ogarniająca ludność była groźnem tłem przewlekającego się przesilenia.

W tym momencie misję utworzenia rządu otrzymał Poincare, przywódca bloku narodowego, namiętnie dotąd przez lewicę zwalczany i pokonany przez nią przy wyborach majowych 1924 r. Poincare postanowił utworzyć rząd możliwie szerokiej „jedności narodowej“ w osobach najwybitniejszych przywódców partyjnych i polityków. Poparcie prawicy miał zapewnione, z lewicy pozyskał sobie Brianda, Painlevego, Alberta Sarraut — i co wywołało wielką sensację — samego Herriota, który w ten sposób zszedł z dotychczasowej linji politycznej, odłączył się od socjalistów, nagłemi, nerwowemi posunięciami wywołał zamęt u radykałów i w rządzie dawnego swego przeciwnika zadowolnił się drugorzędną pod względem politycznym teką oświaty. Z centrum pozyskał Poincare Leyguesa, z prawicy Ludwika Barthou, przewodniczącego komisji odszkodowań, bardzo poważnego polityka, który został ministrem sprawiedliwości, a tem samem zastępcą premjera, dalej Ludwika Marina, przywódcę największej grupy prawicowej Unji republikańskiej, wreszcie Bokanowskiego i Tardieu. Nowy rząd niewątpliwie zażąda pełnomocnictw i sanację skarbu oprze między innemi na podwyższeniu podatków pośrednich.

Rząd Poincarego pełnomocnictwa niewątpliwie otrzyma ogromną większością przeciw głosom socjalistów, komunistów, drobnej grupy skrajnej prawicy i może nieznacznej części radykałów. Rząd relatywnej „jedności narodowej“, a właściwie koalicji prawicowo-radykalnej w osobach przywódców — reprezentuje w sprawach finansowych program umiarkowany. Polityka zagraniczna, prowadzona nadal przez Brianda, nie ulegnie zasadniczym zmianom, a osoby Poincarego i Herriota dają gwarancję poparcia postulatów polskich na terenie międzynarodowym, przedewszystkiem zaś w batalji o miejsce trwałe w Radzie Ligi Narodów.

Wyczakiem.

PILNA SPRAWA.

— Hallo! Centrala?... Hallo!... Do krocset djabłów! Hallo!...
— Tu centrala.
— Proszę numer 659.
— Hallo! Czy kantor pana Siegelmana?
— Tak, przy telefonie sam Siegelman.
— Moje uszanowanie. Tu mówi adwokat Teufel.
— Sługa pański, czem mogę służyć?
— Mam do pana bardzo ważną sprawę, dobrze że wreszcie pana zastaję. Od wczoraj popołudnia szukam pana po całem mieście...
— Nu, naturalnie, mnie nie było, ja wyjechał wczoraj rano na wakacje. Każdemu przecież się coś należy...
— Cóż się stało, że pan wakacje przerwał?
— Nic się nie stało. Ja tylko już wrócił z te wakacje. Miał tu być u mnie wczoraj rano pewien klijent, a mnie zależało na tem, aby on wiedział, że ja wyjechał na wakacje. A co to za ważne sprawe ma pan mecenas?
— Otóż zwracam panu uwagę, że jest to sprawa wielkiej wagi, proszę więc dobrze uważać, co powiem, bo...
— Trrr... Tsss...
— ...i niecierpiąca zwłoki...
— Hallo! Czy pan jeszcze mówi?
— Przecież słuszy pani że mówię, zresztą dopiero zacząłem, proszę nie przerywać.
— Hallo, panie Siegelman...
— ...nie, nie, żaden z nich, ale ciebie oczekuję napewno...
— Hallo, z kim ja mówię?
— Ze mną. Pamiętaj więc, i przyprowadź z sobą Julkę, koniecznie...
— Ależ panie Siegelman, ja pana zupełnie nie rozumiem...
Trrr... Tsss...
— Hallo!...
— Hallo!...
— Kto mówi?
— Centrala!
— Pani mi przerwała rozmowę i z kimś innym połączyła. Proszę ponownie numer 695!
— 596?
— Nie! Numer 695!
— 696!
— Ależ nie, na miłość Boską! 6, 9, 5!... 695!
— 675!
— A do djabła, jeśli pani głucha, proszę sobie kazać uszy przewiercić. Przecież całkiem wyraźnie mówię: 6! 9! 5!
Trrrrr...
— Hallo!...
Tssss...
— Hallo! Czy kantor pana Siegelmana?
— Tak, ktoś nam wlazł w środek... proszę mówić, bo jak to coś pilnego...
Trrrrr...
— Sprawa jest bardzo pilna i dlatego telefonuję...
— ...damals hat er gesagt, dass
— Was bitte?
— Hallo! Co to jest? Z kim ja znowu mówię?
— A to dopiero! Tu taka pilna sprawa, a ta centrala, jak na złość...
— Ich verstehe gar nichts..
— Trrrrrrrr... Hallo!!!
— Czy pan jeszcze mówi?
— Ależ moja pani, dopiero zacząłem i nie daje mi pani skończyć. Już dwa razy połączyła mnie pani nieproszona zupełnie z kimś innym, a przecież wyraźnie proszę o numer 695. — 6! 9! 5!
Trrrrr...
— Hallo!...
— Pan Siegelman?
— Nie, tu rzeźnia miejska!
— Ależ ja prosiłem o numer 695!
— Proszę się zgłosić do centrali, ona łączy, nie rzeźnia miejska.
— Dziękuję. Wiem o tem bez pańskiej uwagi. Trrr. Trrr. Trrr. Hallo!
— Hallo!...
— Czy mnie pani połączy już raz z numerem 695, czy nie! Co to znowu jest? Za co właściwie ja płacę ten abonament?
Trrrrr.....
— Hallo!.. also weiter: „bemerkenswerthe Ausnahme in jeder von den genanten Beziehungen..."
— Hallo!.. Kto mówi?
— Passen sie auf!... weiter: „Beziehungen..."
— Donnerwetter! Wer spricht dort?!
— Was ist wieder?... Hier Kattowitz... zum Teufel!...
— Właśnie jestem przy telefonie. Panie Siegelman, dlaczego pan naraz zaczął gadać po niemiecku, i co pan gada, ni do składu, ni do sensu...
Trrr... Tsss...
— Czy pan jeszcze mówi?
— Ach, przedewszystkiem z panią się nie mogę dogadać! Połączyła mnie pani z rzeźnią jakbym ja kiełbasy wyrabiał albo co, potem znowu z Katowicami, gdy ja ciągle proszę o numer 695! Czy pani naprawdę nie słyszy...
— Już łączę numer 695?
— No nareszcie pani zrozumiała!
Trrrrr...
— Hallo!...
— Hallo! Proszę tak ciągle nie dzwonić, przecież nie odchodzę od telefonu. Zaraz kończę, tylko chciałam to powiedzieć, że dziś nie warto, możeby o tej samej godzinie...
— Ja się tu wścieknę! Czego pani znowu chce odemnie! Hallo! Panie Siegelman!!
— Jestem przy aparacie, słucham pana dyrektora. Ale pan dyrektor niby zły, krzyczy, a ma przy tem jak zawsze dobry humor. Ja mogę być i Siegelman, ale po polsku jestem poprostu czyściciel miejski. Ja pańskiego psa zaraz każę wydać, tylko niech ktoś...
— Dalibóg, to nie telefony, ale prawdziwe kino miejskie A bodaj was wszystkich...
Głuchy trzask, potem łoskot. Aparat telefoniczny wraz ze słuchawką potoczył się na środek pokoju.

Poseł się zagalopował.

Interesujący jest następujący obrazek z wiecu poselskiego posła Chyba, jaki się się odbył w zeszłym tygodniu w Bodzentynie, ziemi kieleckiej.

Poseł Chyb, omówiwszy szczegółowo działalność „księży i panów", wojewody, starosty, urzędników, senatorów, przemysłowców, policji i td., nie szczędząc wszystkim niewybrednych epitetów, zwracał się do zgromadzonych z zapytaniem:

— Czy zgadzacie się wypędzić biskupa i księży?!
— Zgadzamy się — brzmiała chóralna odpowiedź.
— Czy zgadzacie się wypędzić senatorów, którzy są niepotrzebni i biorą djety?!
— Wypędzić!..
— Czy zgadzacie się na wypędzenie wojewody kieleckiego?!
— Wypędzić!..
— I starosty?!
— Wypędzić!..
— I urzędników?!
— Wypędzić!.
— I kupców i przemysłowców?!
— Wypędzić!..
— I policję?!
— Wypędzić! — grzmiało na rynku i sąsiednich uliczkach.
— A teraz co do posłów sejmowych — mówił dalej poseł Chyb.
— Wypędzić! — nie dano dokończyć mówcy.

Przekonawszy się, że przeholował, poseł Chyb począł dowodzić zebranym, że posłów wypędzić nie można. Trzeba ich zostawić, bo któżby bronił włościan przed panami i obszarnikami. Nawet więcej: trzeba podwoić liczbę posłów, bo ci, którzy są, nie mogą podołać pracy.

To mniej już przekonywująco działało na włościan, ale nie podniósł się ani jeden głos sprzeciwu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

28 Środa	Dziś Innocentego i Wiktora. Jutro Marty P., Oława Kr. Wsch. słońca 3.50 Zach. „ 7 36

Osobiste.

Starosta będziński p. A. Remiszewski rozpoczął czterotygodniowy urlop. Onegdaj p. Remiszewski wyjechał do Łodzi.

W czynnościach starosty zastępować będzie p. Remiszewskiego p. Czesław Kowalski, zastępca starosty.

Ciągnienie pożyczki kolejowej.

Ciągnienie amortyzacyjne 10 pr. pożyczki kolejowej odbędzie się dnia 2 sierpnia o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Ministerjum skarbu.

Prace przygotowawcze do budowy tunelu.

Władze kolejowe przystąpiły do przeprowadzania robót przygotowawczych w związku z budową tunelu katowickiego w Sosnowcu.

Obecnie usuwana jest trasa kanalizacyjna, odwadniająca domy kolejowe. W tem miejscu bowiem, gdzie obecnie jest kanalizacja, będzie przeprowadzona jezdnia tunelu.

Również i skład opałowy, będący obecnie przy tunelu zostanie przeniesiony do remizy w pobliżu stacji towarowej.

W roku bieżącym ukończone zostaną roboty przygotowawcze. Roboty ziemne rozpoczną się w roku przyszłym.

Wogóle roboty przy budowie tunelu będą trwały jeszcze 2 lata to znaczy do 1928 roku.

Ważne dla farmaceutów.

Na skutek zarządzenia kierownika kursów prowizorskich w Warszawie profesora Kossa w sprawie złożenia egzaminów prowizorskich kandydaci pomocnicy aptekarscy, nie należący do Związku farmaceutów winni zgłosić się listownie do Związku farmaceutów, ulica Warszawska 22 w Sosnowcu wraz z odpowiednimi dokumentami.

Wycieczka do Częstochowy.

Podaje się do publicznej wiadomości, że Koło oświatowo-towarzyskie przy hucie „Staszic" (dawniej Puszkin) urządza wycieczkę do Częstochowy w dniu 22-go sierpnia b.r. celem zwiedzenia klasztoru Jasnogórskiego i Wielkiej Wystawy rolniczo-przemysłowej.

Zapis już rozpoczęty i trwał będzie do dnia 6 sierpnia r. b. Reflektanci obowiązani są uiścić zł. 5. do dnia 6 go sierpnia b. r. Wszelkich informacyj udziela Zarząd w lokalu Koła od godziny 19 do 21-ej.

Uwadze Magistratu sosnowieckiego.

W Sielcu obok kościoła, znajduje się skwer parafjalny, utrzymywany przez Magistrat miasta Sosnowca. Skweru tego od zniszczenia przed ludźmi broni inwalida wyznaczony przez Magistrat Franciszek Ł. Człowiek ten o kościele wobec zgromadzonych parafjan, którzy tutaj używają świeżego powietrza, wyraża się, że jest to „buda". W niedzielę, dnia 25 b. m. kiedy została wystawiona tablica z napisem: „Wstęp do skweru parafjalnego w czasie nabożeństwa w niedzielę i święta wzbroniony". Franciszek Ł., widząc to zerwał tabliczkę i wraz z drążkiem wyrzucił na ulicę. Wobec takiego stanu rzeczy, sprawą tą powinien się zająć p. ogrodnik miejski i Magistrat.

Statut służbowy dla państwowego Związku komunalnego powiatu Będzinskiego.

Na posiedzeniu Sejmiku dnia 27 marca 1926 r. uchwalono statut służbowy dla pracowników powiatowego Związku komunalnego pow. Będzińskiego. Statut powyższy został zatwierdzony przez władze nadzorcze i obecnie wszedł już w życie.

Statut ujmuje stosunek funkcjonarjuszy Pow. Zw. Kom. w Będzinie, którzy dzielą się na dwie kategorje: urzędników etatowych i funkcjonarjuszów kontraktowych, omawia szczegółowo kwalifikacje wymagane od kandydatów na stanowisko funkcjonarjuszów: a) na stanowisko kierowników poszczególnych działów gospodarki samorządowej—wyższe wykształcenie; b) na stanowisko referentów i pomocników referentów — średnie wykształcenie; c) na pozostałe stanowiska urzędnicze przynajmniej niższe wykształcenie i d) na stanowisko niższych funkcjonarjuszy przynajmniej umiejętność czytania i pisania po polsku.

Sejmik na wniosek Wydziału powiatowego ma prawo w niektórych wypadkach uwzględnić brak wymaganych kwalifikacji.

Mianowanie urzędników na stanowiska służbowe stałe poprzedza jednoroczna służba przygotowawcza (praktyka). Czas służby liczy się od chwili zamianowania na stanowisko służbowe. Do czasu służby wlicza się: ochotnicza służba wojskowa, służba państwowa, komunalna lub czas odbyty praktyki w wolnych zawodach.

Dla funkcjonarjuszów etatowych Pow. Zw. Kom. w Będzinie ustanowione są etaty stanowisk służbowych w zależności od posiadanych kwalifikacji w granicach od VI grupy uposażeń do XIV grupy.

Dalej statut omawia obowiązki i stosunek funkcjonarjuszów do władz, sprawę urlopów, sprawy poborów i remuneracji i opieki lekarskiej, ubezpieczenia. W końcu statut omawia kary przewidziane za wykroczenia pracowników.

Statut niniejszy może być zmieniony tylko na mocy uchwały Sejmiku.

Elektrownia, a zwyżka cen prądu

„W związku z notatką naszą o podwyższeniu cen prądu, umieszczoną w niedzielnym n-rze pisma, dowiadujemy się, że zwyżki ceny prądu, komunikowane od czasu do czasu przez elektrownię zarządom miast, w miarę wzrostu cen węgla i kosztów robocizny, nie stanowią rzeczy nowej, lecz oparte są na orzeczeniu komisji rozjemczej z dn. 31 grudnia r. 1923, obowiązującem do chwili obecnej. W swoim czasie komisja rozjemcza została zwołana po wspólnem porozumieniu się elektrowni i zarządów miast, a orzeczenie, obowiązujące obydwie strony, jest tak jednej, jak i drugiej, dokładnie znane. Na podstawie tego orzeczenia, wskutek wiadomej wszystkim zwyżki cen węgla w miesiącu czerwcu i podwyższenia płac pracowników elektrowni, obliczona została cena za prąd, pobrany w tymże miesiącu. Tem samem zwyżka, jaka nastąpiła, nie może być uważana za nieuzasadnioną, a twierdzenie, że wyjaśnienia elektrowni są niezgodne z rzeczywistością, jest conajmniej nieścisłe."

W zakończeniu należy dodać, że korygowanej obecnie informacji w omówionej sprawie udzielił nam zarząd jednego z miast Zagłębia.

Posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.

Zapowiedziane na onegdaj posiedzenie będzińskiej Rady miejskiej nie odbyło się, z powodu braku quorum.

Administracja szkolna.

Zarząd główny Stow. dyrektorów polskich szkół średnich państwowych powziął szereg rezolucyj w sprawie uproszczenia administracji szkolnej, które postanowił, w specjalnym memorjale przedstawić władzom szkolnym.

Z rezolucyj tych, których jest kilkanaście, podajemy, jako najważniejsze, następujące:

1.) W myśl twierdzenia Konstytucji, że nauka w szkole jest bezpłatna przyjąć należy zasadę, że państwo opłaca nauczycieli i personel szkolny, natomiast wszelkie wydatki rzeczowe powinny być pokrywane z opłat uczniowskich.

2) Zamiast dotychczasowych taks rozlicznych (administracja, za użycie materjałów, na fundusz gier ruchomych), wprowadzić taksę jedną, której określoną przez władze odsetkę przekazywanoby kuratorjom, względnie władzom centralnym, reszta zaś pozostawałaby w szkole dla zaspokojenia wszelkich potrzeb rzeczowych i gospodarczych.

3) Wszelkie wpłaty uczniowskie

powinny się odbywać za pośrednictwem pocztowej Kasy oszczędności, w której każda szkoła powinna mieć swoje własne konto.

4) Z użycia części opłat uczniowskich, pozostającej w szkole, jak również z wpływów, dyrekcje powinny składać sprawozdanie kuratorjum tylko raz do roku.

5) Liczbę okólników, kwestjonarjuszy i zleceń, któremi kuratorja zasypują szkoły państwowe, należy ograniczać do koniecznego minimum.

6) Obowiązek nauczania w szkole przez dyrektorów należy utrzymać, ale maximum godzin nauczania bezpłatnych należy ograniczyć do dwu.

7) Należy skasować żmudne, bezcelowe i uwłaczające godności i powadze dyrektora czynności gospodarcze, jako to np. codzienne ważenie opału, kontrolowanie palacza i t. d.

Okradzenie lekarza.

Dr. Chomentowski, zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 10, w przejeździe z Warszawy do Zakopanego zatrzymał się w Sosnowcu, aby zajrzeć do swego mieszkania. Działo się to w poniedziałek. W mieszkaniu zastał lekarz nieład, świadczący, że gospodarowali tam złodzieje.

Po zbadaniu sytuacji okazało się, że złodzieje najpierw dostali się do piwnicy, następnie oderwali część sklepienia, a następnie, przedziurawiwszy podłogę śrubą w kilku miejscach, uczynili otwór w podłodze i dostali się do mieszkania. Doktorowi Chomentowskiemu zrabowano część garderoby i kilkaset złotych w gotowiźnie.

Puszczał w obieg fałszywe 50 groszówki.

Policja w Dąbrowie aresztowała Abrama Fuksa za puszczanie w obieg fałszywych 50-groszówek. Ponieważ Fuks nie potrafił wytłomaczyć, skąd pochodzą falsyfikaty został on osadzony w areszcie.

Napad.

Onegdaj jacyś nieznani osobnicy zaczepili Flaka Władysława, dozorcę kopalni hr. Renard, wracającego z pracy do domu w Będzinie, w towarzystwie Chudaka Jana z Będzina i Kani Antoniego z Będzina. Zajście miało miejsce o godz. 11,30 wieczorem na drodze między Sielcem a Będzinem.

Napastnicy zapytali o godzinę; gdy odpowiedziano im, zaczęli lżyć Flaka. Podczas tego jeden z nieznajomych włożył rękę do kieszeni podejrzanym ruchem. Widząc to Flak wyciągnął rewolwer, chcąc strzałami odstraszyć napastników. Jednakże z powodu zacięcia się rewolweru nie mógł wystrzelić. Wtedy Flak począł uciekać. Podczas ucieczki udało mu się czterokrotnie wystrzelić czem spłoszył napastników. Istnieje przypuszczenie, że napastnikami byli zredukowani robotnicy kopalni. Dochodzenie prowadzi policja.

Przejechanie.

Onegdaj o godz. 18,30 w Będzinie autobus nr. 2559 spółki autobusowej Skorek i Słota w Sosnowcu najechał na przechodzącą przez jezdnię Sławeta Marję, zamieszkałą w Będzinie. Sławeta z potrzaskaną szczęką została odwieziona do szpitala powiatowego w Będzinie. Z czyjej winy nastąpił wypadek, wyjaśni policja, która prowadzi dochodzenie.

Zwyrodnienie

W ostatnich czasach kronika policyjna Grodźca coraz częściej notuje fakty awantur domowych, powstałych na tle różnego rodzaju nieporozumień rodzinnych, w których jako „bohaterzy" występują dorosłe dzieci, a niekiedy i wyrostki, maltretujące w sposób zwyrodniały swych rodziców. Zwyrodnienie dochodzi nawet do tego stopnia, iż w następstwie podobnych nieporozumień, ociecujący synalkowie występują do dyrekcji miejscowych zakładów przemysłowych, do których zamieszkiwanie przezeń domy należą, z podaniami o eksmisję swych rodziców względnie rodzica, w których ze zgrozą czyta się niesmaczne oszczerstwa, rzucane przez takiego zwyrodniałego synalka na swego rodzica.

W innym znowu wypadku matka, wdowa po pewnym urzędniku kopalnianym, która tylko z wielkim trudem wychowała swego syna, dając mu możność egzystencji, dziś jest przez niewdzięcznego w nieludzki sposób maltretowana, podobno nawet bita i wyrzucona na bruk. Dowiadujemy się, iż ów elegancki na oko młodzieniec ponowił swoje awanturnicze zachowanie się względem swej matki w sposób tak hałaśliwy, że poruszył nietylko domowników, lecz i mieszkańców domów sąsiednich, którzy za naszem pośrednictwem ostrzegają na przyszłość krewkiego młodzieńca przed podobnem znęcaniem się nad kobietą starszą.

Wygląd naszych urzędów.

Bez wydatków możnaby poprawić stan obecny.

Charakterystyczną jest rzeczą, że wszelkie urzędy państwowe można odróżnić na pierwszy rzut oka. Lokale tych urzędów są zazwyczaj w najwyższym stopniu zaniedbane, a brud i niechlujstwo wyziera z każdego kąta. Dla przykładu choćby wystarczy przyjrzeć się bliżej naszym pocztom lub też dworcom kolejowym w miastach Zagłębia. Gdyby te instytucje użyteczności publicznej były prywatną własnością, to z całą pewnością władze, których obowiązkiem jest mieć baczenie na utrzymywanie należytej czystości, pociągałyby właściciela za tego rodzaju porządki do odpowiedzialności. Ponieważ jednak są to instytucje rządowe nikt nie troszczy się o należyty ich wygląd zarówno zewnętrzny jak i wewnętrzny i instytucje te robią wrażenie niby pozostawione własnemu losowi — bezpańskie śmietnisko.

A jednak społeczeństwo ma prawo i winno się upominać, by rząd dbał należycie o instytucje, pozostające pod jego opieką. Wszak na utrzymanie tych instytucyj płynie grosz społeczny. Klijentela przedsiębiorstw rządowych za wszelkie tak zwane udogodnienia płaci drogo i to nawet bardzo drogo otrzymując wzamian bardzo niewiele.

Zazwyczaj kierownicy poszczególnych instytucyj tłomaczą wszelkie braki małem zainteresowaniem się władz centralnych i nieistnieniem odpowiednich na ten cel kredytów, są to jednak tłomaczenia naszem zdaniem niewystarczające, gdyż nie chodzi już w tym wypadku o jakieś gruntowne remonty, lub przebudowy, a o utrzymywanie tego, co jest w należytym porządku i czystości. Na to bowiem nie potrzeba specjalnych kredytów i wysiłków, a wystarczy tylko trochę zainteresowania się przełożonego, któremu oplece powierzono instytucje. Gdyby zechciał taki pan choć raz na dzień zajrzeć we wszystkie zakamarki i zwrócić uwagę na ich wygląd, to napewno zmieniłoby to sytuację obecną. Pole do działania jest bardzo duże i potrzeba tylko trochę dobrej woli.

Dla przykładu dajemy tylko parę drobiazgów, które słusznie drażnią publiczność.

Przed urzędem pocztowym w Dąbrowie wisi pudło, które podobno ma służyć do listów. Szpetny wygląd tego pudła zniszczonego przez rdzę zupełnie nie robi wrażenia puszki na listy polskiej poczty. Brak przytym jakichkolwiek napisów, poza nieparlamentarnemi głupstwami, pisanemi przez uliczników. Zwykły śmiertelnik poważnie się musi zastanawiać nad tym, czy jest to rzeczywiście skrzynka do listów i czy można bez obawy rzucić do jej wnętrza list.

O wyglądzie i porządkach, jakie panują na naszych dworcach daloby się bardzo wiele zapisać. Istnieje brak jakichkolwiek tablic orjentacyjnych, które zostały z biegiem czasu zniszczone. Można też podnieść pewne zarzuty wobec nieutrzymywania w należytym stanie naszych dworców. Nie odpowiadają one najprymitywniejszym wymaganiom sanitarnym.

„Dzieciaty" Jan i bezdzietny Antoni.

Jak Antoni zazdrościł Janowi i co z tego wynikło.

Ogólnie wiadomą jest rzeczą, że są małżonkowie którzy chcą być ojcami. Jednakże nie zawsze marzenia się ziszczają. Ot taki np. Leber Antoni, zamieszkały w Będzinie, pomimo, że jest żonaty, jednakże nie doczekał się dotychczas potomka. Brat zaś jego Jan jest pod tym względem szczęśliwszym, gdyż jest nietylko mężem, lecz zarazem i ojcem.

Antoni nie może pojąć tego, w jaki to sposób synowie jednego, rodzonego ojca tak różnie są traktowani przez naturę.

Nad zagadnieniem tem zastanawiał się już nieraz, lecz, jak się powszechnie mówi „prochu nie wynalazł".

Otóż onegdaj chciał mu to wytłomaczyć brat jego Jan, lecz zabrał się do tego tak niefortunnie, że sprawa oparła się aż o policję.

Przebieg awantury przedstawia się następująco. Onegdaj spotkali się obaj bracia i wspólny znajomy ich Bobrzynski Antoni, a że to w tych czasach każdy ma swoje zmartwienie przeto i nasza trójka, postanowiła wejść do restauracji, aby się odpowiednio pocieszyć. Po wypiciu paru kolejek „mocnej" rozwiązały im się języki i zaczęli zwierzać się sobie z różnych trosk i dolegliwości.

Nasz Antoni, upośledzony „na dzieciach" zaczął użalać się na swój los i robić „dzieciatemu" bratu sceny zazdrości.

Brat tłomaczył mu powody upośledzenia Antoniego.

Dowodzenie to jednak nie trafiło do przekonania Antoniemu, gdyż Jan poruszył bardzo drażliwą dla niego kwestję, dotyczącą małżonki. Wynikła więc między nimi kłótnia. Dalsza akcja przeniosła się do jednej z bram obok kina „Corso", gdzie doszło do namacalnego dowodzenia o słuszności czy niesłuszności słów Jana. Znajomy Bobrzynski starał się pogodzić czupurnych braciszków, jednakże napróżno.

Niedość na tem, że ich nie pogodził, sam przy tem wplątał się w wir walki. W pobliżu bramy powstało liczne zbiegowisko, jednakże nikt nie starał się rozłączyć okładających się trójki, aby nie stracić niecodziennego widowiska nasi bohaterowie przedstawiali sobą jeden kłąb, walający się od ściany do ściany. Walczący, podnieceni widokiem krwi, która pokazała się z ran, nie zwracali na nic uwagi, kontynuując nadal swój spór, dlaczego jeden z braci może być ojcem, drugi zaś nie.

Niewiadomo czemby to się skończyło, gdyby nie przechodzący tamtędy kierownik komisarjatu, który wraz z policjantami rozdzielił walczących, poczem awanturnicze towarzystwo znalazło się w komisarjacie, gdzie Jan mógł już spokojnie rozmyślać nad swoją krzywdą.

Czy uznał słuszność dowodzenia brata i pogodził się z losem, o tem niewiadomo.

Teren szumowin miejskich.

Ulica Stacyjna w Dąbrowie oraz targowisko miejskie w porze nocnej przedstawia niezbyt bezpieczny teren dla spóźnionego przechodnia, to miejsce bowiem obrały sobie wszelkie szumowiny miejskie za teren swoich operacyj. Policja winna na to zwrócić uwagę i urządzić obławę, a napewno co drugi zatrzymany tam osobnik będzie w kolizji z kodeksem karnym.

Awanturnik.

Marcin Mamelke, malarz, zamieszkały przy ul. Wiejskiej nr. 20 w Dąbrowie, przyszedłszy do Magistratu wszczął awanturę z urzędnikami. Krewkim malarzem zajęła się policja.

Z ruchu wydawniczego.

Nowy numer „Myśli Narodowej".

Pomimo wielkich trudności, wywołanych trwającym wciąż strajkiem drukarskim, ostatni (29) numer „Myśli Narodowej" ukazał się w objętości niemniejszej. Jest to fakt tembardziej godny zaznaczenia, że w przeciwieństwie do innych pism perjodycznych („T y g o d n i k Ilustrowany" „Świat", „Wiadomości Literackie"), drukowanych z powodu strajku w Wiedniu, „Myśl Narodowa" nie wyemigrowała z kraju, w dajszym ciągu wydawana jest w Warszawie.

Treść ostatniego zeszytu „Myśli" bardzo urozmaicona. W dziale politycznym artykuły: „O podstawę dobora" J. Rembielińskiego, „Uczeni wobec przewrotu" Wł. Konopczyńskiego, oraz szereg artykułów drobniejszych/ A. Swiętochowski w feljetonie „Liberum veto" szczegółowo odpowiada na artykuł b. premjera Wł. Grabskiego, zamieszczony w „Kurjerze Warszawskim", w sprawie zachowania się b. Prezydenta Wojciechowskiego podczas przewrotu majowego. Bardzo interesujący jest artykuł prof. Wacława Sobieskiego p. t. „Nowoczesny patrjotyzm" gdzie znakomity historyk przeprowadza paralelę między poglądami Jeffersona i Kościuszki. Artykuł ten jest streszczeniem wykładu, wygłoszonego przez prof. Sobieskiego podczas uroczystości, zorganizowanej przez Uniwersytet Jagielloński z okazji stopięćdziesięciolecia ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych.

W dziale literackim artykuł W. Rulewicza o dwuch najznakomitszych pisarzach N i e m i e c współczesnych, Hofmannsthalu i Rilkem, oraz tegoż autora doskonałe przekłady dwuch pięknych wierszy tych poetów. Utalentowany nowelista Miłosz Gembarzewski rozpoczął druk interesującej noweli historycznej p. t. „Magnificus Dominus".

Cena numeru „Myśli Narodowej" 1 zł. Adres administracji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.

Kronika Zawiercia.

Pobicie.

Piotr Ogonek (Szkolna 6) i Stefan Wesołek (Mrzygłodzka) obaj z Zawiercia pobili Helenę Dorobisz (Szkolna 6), która złożyła o tem zameldowanie w V komisarjacie policji państwowej w Zawierciu. Sprawa Ogonka i Wesołka przesłana została Sądowi pokoju w Zawierciu.

Kradzież.

Nieznani sprawcy popełnili onegdaj kradzież na szkodę Zytli Gurfinkiel w Zawierciu zabierając 2 fotelki i 4 krzesełka wartości 120 zł. Policja prowadzi dochodzenie w sprawie tej i poszukuje amatorów cudzych fotelików i krzesełek.

Kradzież węgla.

Z wagonów kolejowych na stacji Zawiercie zostały popełnione kradzieże 72 kilogramów i 15 kilogramów węgla. Policja ustaliła, że sprawcami kradzieży na szkodę Dyrekcji kolei państwowych w Warszawie są Stanisław Wątorski i Władysław Fabjańczyk, obaj z Zawiercia i sprawę z ich oskarżenia przekazało Sądowi pokoju w Zawierciu do osądzenia.

Opilstwo i zakłócenie spokoju

Niejaki Józef Zieliński znajdował się na ulicy w stanie nietrzeźwym, wywołał awanturę i zbiegowisko uliczne, wobec czego jako winny zakłócenia spokoju publicznego został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Kronika Olkuska.

Brukowanie ul Augustjańskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji technicznej przy Magistracie, postanowiono kontynuować brukowanie ulicy Augustjańskiej sposobem gospodarczym, t. j. zaangażować fachowców i prowadzić roboty w miarę posiadania gotówki.

Na straż.

Ze sprzedaży znaczka na straż w dniu 25 b. m. osiągnięto zaledwie złotych 105,90

Wiec.

Z okazji odpustu św. Anny, odbył się w Olkuszu na rynku wiec poselski ks. Czuja ze Związku katolicko-ludowego. Przemówienie ks. posła wywarło na słuchaczach dodatnie wrażenie, mówca bowiem wskazywał jako podstawę rozwoju naszej państwowości, zjednoczenie się narodu, porzucenie kłótni partyjnych i niedopuszczenie agitacji wywrotowych, pracujących na k o r z y ś ć wroga.

Na wilegjaturę!

Skoro tylko mam wolny czas — wyjeżdżam na wieś. „Wsi spokojna, wsi wesoła!" Kto teraz nie ucieka od woni dymów fabrycznych do wonnych obór, z Zagłębia do jakichś tam Gnojków Zatraconych albo Mleczyskó Dolnych?

W ubiegłą niedzielę chciałem jechać do Bukowna, to też wraz z całą czeredą innych sosnowiczan przypuściłem szturm do pociągu, odjeżdżającego w kierunku Zdołbunowa o godz. 10.08. Bal warto to było widzieć. Już samo wysłuchiwanie niektórych djalogów przyprawiało o kłucie w wątrobie.

— Co sze tak panna wpichujesz? Każdy buliet zapłacał..

— Zamknij se pan glembe.

— Co znaczy zamknij glembe? Panna jest całkiem ordynacyjna osobe..

— Ja jestem ordynacyjna osoba?! Panie policjant..

Wreszcie wcisnąłem się do wagonu między dwie nazbyt zjełczałe jejmościanki, przeklinając wszystkie pociągi, wszystkie żydy i wszystkie wilegjatury!

I znów rozmówki:

— Co mi pan na gire nadepnął?

— Dlaczego mi się pan tak ciągle przypatruje?

— Jeszcze mi ślipie nie powygniwali..

Jakiś żydlak w kącie wagonu wachlował się kapeluszem, śpiewając z uczuciem:

— Markite, Markite, ty tęgie kobite, Markite, Markite ojoj!

Był bardzo przyjemny, ale swoją drogą wolałbym po raz wtóry nie zażywać przyjemności oglądania go. Podczas postoju w Golonogu ktoś stłukł szybę w wagonie i uciekł, a służba kolejowa po całym pociągu szukała „niebezpiecznego rzezimieszka".

Nareszcie Bukowno! Uff...

Przed maleńką stacyjką wyległy tłumy wystrojonych letników. Jedwabne pończoszki, kapelusze wzorzyste, suknie — istny żurnal z modami. Naprawdę, swoboda w miejscach wypoczynkowych jest wzruszająca..

Przebrnąłem piaski, piachy, piaseczki i piaszczydła, aby dojść do Starczynowa. Tam przynajmniej basa 152 dzieci z Sosnowca. Kolonja. A i prywatni letnicy bardziej otwarcie wygrzewają brzuchy na słońcu, spoczywając na leżakach i zawzięcie studjując Sherloka Holmesa.. Jest nawet poseł Cupiał w swojej własnej osobie.

Drogo wszędzie, zdzierstwo wszędzie, co to będzie, co to będzie?

Nic to... Jest zato piasek, lasy, rewja mód...

Skoro tylko znowu będę miał nieco wolnego czasu — zaraz tu przyjadę!..

Lekszyc.

ZE SPORTU.

Wyścigi międzymiastowe cyklistów.

W ub. niedzielę Zarząd S. T. C. w Sosnowcu zorganizował wielkie wyścigi cyklistów na szosie Sosnowiec — Czeladź, zapraszając kilkanaście klubów sportowych z okolicznych miast. Najliczniej reprezentowane były kluby: z Krakowa, Trzebini i Górnego Śląsku. Ogółem zjechało do Sosnowca 48 kolarzy, w tej liczbie 6 kolarek.

Zawody rozpoczęły się o godz. 2.30 popoł. przy pięknej pogodzie. I Bieg „Otwarcia" na 10 klm. zgrupował 14 zawodników: pierwszy minął taśmę wytrawny szosowiec p. Z. Salski (S. T. C.), w czasie 15 min., drugi p. J. Jałowiecki (T-wo „Czyn" Sosnowiec), w czasie 15 min. $^1/_5$ sek., trzeci p. M. Sołtys (S.T.C.) w czasie 15 min. $^2/_5$ s. Zatem cały bieg „Otwarcia" wygrał Sosnowiec.

II Bieg „Gości" na 10 klm zgrupował 12 zawodników: pierwszy minął taśmę p. A. Reiske (kl Katowice 25) w czasie 18 min., drugi p. J. Jałowiecki (T-wo „Czyn" — Sosnowiec), w czasie 18 m. $^3/_5$ sek., trzeci p. M. Kołek (K. S. „Legja" — Kraków), w czasie 18 m $^4/_5$ sek.

III Bieg „Pań", na 6 klm. był bardzo interesujący, startowało 5 zawodniczek: 2 z Górnego Śląska, 2 z Sosnowca i 1 urocza krakowianka, która przyjechała z kolegami Krakowa na rowerze (75 klm.) Pierwsza stanęła u celu p. W. Dyrkówna (T-wo „Sokół" Sosnowiec) na męskim rowerze, w czasie 13 min., druga p. A. Dąbrowska (K. S. „Legja" — Kraków), w czasie 13 m. $^4/_5$ sek., na damskim rowerze i wyczerpana podróżą.

IV Bieg „Główny" na 20 klm zgrupował znów 12 zawodników, w tym biegu „as" zagłębiowski p. Z. Salski miał defekt maszyny spowodowany upadkiem kolegi Hurasa, pierwsze miejsce zajął doskonały jeździec p. K. Zymełka (Kl. Cykl Rydułtowy) w czasie 37 i pół minuty, drugi p. W. Zydek z tegoż klubu, w czasie 38 min., trzeci p. J. Jałowiecki (T-wo „Czyn" Sosnowiec), w czasie 38 min. $^2/_5$ sek.

Ze wszystkich czasów widzimy, że kolarze są mocno trenowani, gdyż przybywali do mety z sekundowemi różnicami. Po skończonych zawodach większa część uczestników udała się do ogrodu „Zacisze", gdzie podczas miłej bardzo biesiady koleżeńskiej, prezes Zarządu S. T. C. p. J. Filski dekorował zwycięzców żetonami. Owacjom nie było końca.

Jury stanowili: p. p. W. Bogacki, prezes klubu cykl. Trzebinia, Nowocień, prezes R. Z. O. K. O. Sosnowiec i p. St. Dmochowski.

Kierownikiem zawodów i starterem był prezes S. T. C. p. J. Filski z pomocą kapt. p. J. Chrząstowskiego. Sędziami na półmetkach byli p. p. L. Zatega, L. Szczygielski, St. Czuplat, St. Zelaskiewicz, H Baran i inni. Kontrolerem ruchu na motocyklu p. H. Levitoux wiceprezes. Cała trasa dobrze była obstawioną funkcjonarjuszami P. P. na czele z komisarzem p. B. Szczygielskim.

Zdjęć fotograficznych dokonywał p. Adam Rotszyld.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Eksport węgla.

Przewóz węgla eksportowego przez Gdańsk Gdynię, Tczew, Kapuścińska M. i Toruń w miesiącu czerwcu r. b. wyraził się w następujących liczbach: a) przez Gdańsk: przybyło do Gdańska 13.248 wagonów 259605 ton; pozostałość na 1 czerwca wynosiła 1686 wag. 8.731 ton, przeładowano na statki razem z pozostałymi z przeszłego miesiąca 13.911 wag. 272.179 ton; średni dzienny przeładunek za dzień kalendarzowy wynosił przeciętnie dziennie w czerwcu 464 wag. 9.072 ton: średnie opóźnienie w przybyciu statków wynosiło 5 i pół dnia, w poszczególnych zaś wypadkach dochodziło do 24 dni, średni przestój wagonów z węglem w oczekiwaniu na przeładunek wynosił 3 dni z powodu opóźnienia się statków i oczekiwania na przydział miejsca lub kranów w porcie, liczba wagonów z węglem, oczekujących na przeładunek w granicach Dyrekcji Gdańskiej, wynosiła przeciętnie dziennie w czerwcu 1.577 wag. 28.803 ton.

b) przez Gdynię: przybyło do Gdyni 1.815 wagonów 36.002 ton. Pozostałość na 1 czerwca wynosiła 256 wagonów 5.378 ton: przeładowano na statki razem z pozostałymi z poprzedniego miesiąca 1904 wag. 38.127 ton: średni dzienny przeładunek za dzień kalendarzowy wynosił przeciętnie dziennie w czerwcu 68 wag. 1.270 ton; średnie opóźnieni w przybyciu statków wynosiło 6 dni; średni przestój wagonów z węglem w oczekiwaniu na przeładunek wynosił 3 dni.

Razem w Gdańsku, Gdyni, Tczewie, Toruniu i Kapuścikach M. przeładowano w czerwcu na statki 336.459 ton węgla.

Kronika gospodarcza

Przyczyna zwyżki akcyj polskich W miarodajnych sferach bilansowych tłomaczą nagłą i to dość wydatną zwyżkę kursu akcyj polskich zakładów przemysłowych tem, że kapitaliści holenderscy i niemieccy starają się wykupywać pakiety akcyj, znajdujących się w rękach prywatnych Głównie dotyczy to akcyj metalurgicznych. Zaznaczyć należy, że kapitaliści zagraniczni, w szczególności holenderscy w ten sam sposób wyśrubowali ceny akcyj przedsiębiorstw niemieckich, gdzie suma wartości akcyj przewyższa już faktyczną wartość przedsiębiorstw, podczas gdy w Polsce wartość przedsiębiorstw w samych murach i urządzeniach wielokrotnie przewyższa wartość wypuszczonych akcyj.

Niezadowolenie żydów. Omawiając projekt utworzenia w Polsce syndykatu eksportu zbóż zagranicę, do którego żydzi mają być niedopuszczeni, ponieważ syndykat utworzony ma być pod hasłem zbliżenia producenta polskiego do zagranicznego odbiorcy, dzisiejszy żargonowy „Hajnt" pisze, iż wiadomość ta wywołała wielkie zaniepokojenie wśród członków zjednoczenia eksporterów produktów rolniczych, którzy są zorganizowani przy centralnym Związku kupców. Widzą oni w tworzeniu syndykatu nowy zamach na wolność handlu prywatnego.

Ożywienie w przemyśle łódzkim. Przemysł łódzki czyni gorączkowe przygotowania do tegorocznego sezonu zimowego. Ogólnie spodziewają się, iż tegoroczny sezon zimowy będzie szczególnie ożywiony zarówno w zbycie na rynku wewnętrznym, jak i w odniesieniu do eksportu. W tutejszych kołach przemysłowo-handlowych pojawiły się wiadomości, iż niektóre przedsiębiorstwa łódzkie zostały zasilone kapitałem angielskim.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27. 7 lipiec.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 9.07
Dolar — 9.04
Londyn — 44.35
Paryż — 22.5?
Wiedeń — 129,05
Praga — 27.01
Włochy — 29.95
Szwajcarja — 176 57½
Holandja — 365 5?
Belgja — 22.95
Sztokholm —

Wiadomości ze stolicy.

Zjazd uczestników wojny światowej.

W dniach od 5—11 września odbędzie się na terenie stolicy VI doroczny kongres zrzeszenia byłych wojskowych uczestników wojny światowej. Poprzedniego roku kongres taki odbył się w Rzymie i wtedy właśnie powzięto uchwałę, że zjazd tegoroczny odbędzie się w stolicy Polski. W celu odpowiedniego zorganizowania zjazdu zawiązał się już w Warszawie specjalny komitet, który zajmie się przyjęciem gości i urządzeniem wycieczek do większych i miast kraju.

Wycieczka studentek amerykańskich w Warszawie.

W dniach 18, 19 i 20 b. m. przebywała w Warszawie na zaproszenie związku narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej wycieczka studentek amerykańskich z Wassar College pod New-Yorkiem. Wycieczka zatrzymała się w pensjonacie dr. Wojciechowskiej, Kredytowa Nr. 9. Wycieczka zwiedziła Warszawę. O godz. 11.30 wieczorem dnia 20 b. m. z żalem opuszczały studentki amerykańskie miasto, owacyjnie żegnane przez warszawską młodzież akademicką. W imieniu prezesa związku narodowego polskiej młodzieży akademickiej kierowniczce wycieczki bukiet kwiatów o barwach narodowych.

Autobusy w śródmieściu.

Szereg ulic położonych w śródmieściu pozbawionych jest komunikacji tramwajowej, jak np. arterja od pl. Zbawiciela do pl. Teatralnego z ulicami Mokotowską, Bracką, Szpitalną i Mazowiecką. Magistrat zapowiada, że uruchomi na tej linji wygodne autobusy pasażerskie, jednak, jak się okazało — będzie to wykonalne dopiero po wybudowaniu całej tej arterji, co nastąpi za rok lub za dwa. Tymczasem — zgłosiło się do magistratu prywatne konsorcjum proponując wypuszczenie już kilku autobusów, nawet po tych dołach, jakie na jezdniach się znajdują.

Z całej Polski.

Plaga hypnotyzerów.

Ostatniemi czasy Zakopane zostało nawiedzone istną plagą hypnotyzerów, telepatów, czarodziejów, magików, brzuchomówców i innych typów. Codziennie odbywają się wieczory eksperymentalne. Alfreda Ufeńskiego, Michała Sombulorusa, Dyczyńskiego, a ostatnio pojawiły się szumne zapowiedzi przyjazdu Bohdana Filipowskiego.

„Komisarze analiz“.

Od pewnego czasu obchodzili sklepy i sklepiki spożywcze w Zakopanem jacyś osobnicy, którzy, przedstawiając się za „Komisarzy analizy“, wyłudzali od naiwnych próbki towarów dla rzekomego sanitarnego zbadania, grożąc, w razie nieudzielenia próbek, zamknięciem sklepów. Okazuje się, iż osobnicy ci nie byli wcale wysłani ani upoważnieni do zbierania próbek. Dotychczas nie udało się policji wpaść na trop oszustów.

Zamordowanie dyrektora cukrowni.

W wielkiej cukrowni w Chełmży na Pomorzu zabity został dyrektor dr. Jacobsohn. Mordu dokonał były pracownik tej cukrowni, 44 letni Maksymiljan Sielski, który w tych dniach miał być eksmitowany z mieszkania, zajmowanego bezprawnie od 3 lat w zabudowaniach cukrowni. Dowiedziawszy się o terminie sprawy o eksmisję, Sielski zastąpił dyr. Jacobsohnowi drogę, gdy wracał on z obiadu i dał doń kilka strzałów z parabellum. Rannego odwieziono do szpitala powiatowego, gdzie zmarł w czasie dokonywania operacji.

Dr. Jacobsohn liczył 65 lat, był dyrektorem cukrowni w Chełmży od 36 lat. Pozostawił żonę i troje dzieci.

Zabójcę osadzono w więzieniu powiatowem.

Ojciec - morderca.

Notoryczny złodziej Józef Kozak w Lublinie który niedawno powrócił z więzienia, zmusił swoją córkę Józefę do opuszczenia domu rodzicielskiego. Gdy córka udała się do przyjaciółki, ojciec uprowadził ją stamtąd i sam zbiegł. Dziś do policji zgłosiła się matka z doniesieniem, że Józefa została zamordowana przez ojca.

Dr. Kramarz w Zakopanem.

W dniu 23 bm. przybył autem z Pragi czeskiej do Zakopanego wybitny czeski polityk, przywódca narodowych demokratów czeskich dr. Kramarz i zatrzymał się w jednym z pierwszorzędnych pencjonatów.

Zaczyna się.

W Wilnie odbył się wiec tak zwanych „naprawiaczy“. Po blisko godzinnem przemówieniu red. „Ziemi Wileńskiej“ niejakiego młodzieńca Ostrowskiego, który krytykował wszystkie rządy poprzednie, jak również i Sejm, używając przy tem mocnych zwrotów w rodzaju „szuje“, „złodzieje“ itd., a nie przedstawiając żadnego konkretnego programu, zabrał głos p. Wojewódzki, który stając w obronie Sejmu i poprzednich rządów w Polsce, w dłuższem przemówieniu odpierał ataki p. Ostrowskiego. Następnie zabrał głos przedstawiciel PPS. Buyko, który krytykował marszałka Piłsudskiego, zarzucając mu, iż nie wyzyskał należycie przewrotu majowego. W rezultacie nader burzliwej dyskusji wynikła na wiecu poważna awantura, która zmusiła policję do wkroczenia do sali obrad i rozpędzenia zbyt hałaśliwego wiecu.

Najeźdźcy skandynawscy pod Przemyślem.

Ciekawe wykopaliska antropologiczne z przed 2000 lat.

Przy dokonywaniu robót ziemnych o parę kilometrów od Przemyśla na t. zw. Przekopanem natrafili robotnicy na czaszki i szkielety ludzkie. Specjalna delegacja zbadała na miejscu teren i zabrała dla Muzeum przemyskiego dwie czaszki charakterystyczne długogłowe, fragmenty ze szkieletów, czaszkę zwierzęcia nieznanego, fragmenty pali i t. p.

Wszystkie te przedmioty zostały znalezione u wylotu kanału głównego przy Wiarze na głębokości 5—6 metrów. Prace przy wykopaliskach są bardzo żmudne, jeżeli się zważy, że są one prowadzone przy 7 metrach głębokości t. j. na wysokości stanu obecnego wody w Wierze, wobec czego robotnicy zmuszeni są pracować w wodzie i błocie. Nad pracami czuwa inż. Kozieł, kierownik robót kanalizacyjnych. Wszystkie znalezione wykopaliska są myte z błota i składane do specjalnej paki, umieszczonej w kancelarji budowy, a następnie odwożono do Muzeum Narodowego ziemi przemyskiej.

Jedna z czaszek, piękny okaz typu długogłowego, jest nowym dowodem pobytu najeźdźców skandynawskich nawet pod Przemyślem, zapewne w pierwszych wiekach po Chrystusie.

W dniu 20 lipca znaleziono również okazały róg jelenia w odległości 300 m. od koryta Wiaru, w głębokości 6 m.

Wielka ilość znalezionych zębów i kości mamuta w Sanie pod Przemyślem, liczne groby szkieletowe z okresu lecbickiego, wiele przedmiotów z neolitu i t. p. świadczą, że Przemyśl, najstarsze miasto w Polsce o parę wieków wpierw znany od Lwowa, miał znaczenie już przed tysiącami lat, jako wybitny teren życiodajny dla przawierząt i ludzi.

Ogromnie przydałby się w Polsce.

Nowy system administracji państwa.

W dobie powszechnego w Europie dążenia do uproszczenia administraji państwowej ciekawym jest najnowszy system rządzenia państwem, powstały dopiero 4 lata przed wojną europejską, pozbawiony przeto tradycji biurokratycznej XX-go wieku. Tym nowotworem jest rząd Stanów Zjednoczonych Afryki Południowej, powstałych po wojnie burskiej, jako jednostka polityczna, administracyjnie jednakże połączonych dopiero w 1910 roku.

Okolicznością uwypuklającą dosadnie zalety systemu jest ogromne zróżniczkowanie znamion polityczno-gospodarczych i geograficzno-rasowych pięciu części składowych Unji. Oranja np. jest przesiąknięta wojującym nacjonalizmem boerów i jest krajem wyłącznie rolniczym, gdy Natal posiada ludność europejską wyłącznie angielskiej narodowości i jest w znacznej mierze uprzemysłowiony. Pozatem zamieszkuje Natal miljonowa ludność hinduska, znienawidzona przez Zulusów. Problemat rządzenia tak różnorodnemi elementami przedstawia nieskończone trudności.

Otóż pomimo tych warunków sprawność aparatu administracyjnego jest zadziwiająca. Dla zobrazowania systemu przejdźmy się po Government House w Pretorji, śledząc tok jednej sprawy od chwili wejścia do głównej kancelarji połączonych ministerjów. Gmach rządu, dwakroć większy od Watykanu (blisko 2 kilometry długości!), mieści wszystkie ministerja i posiada jedną centralę pocztową. Tutaj odpowiednio kwalifikowani i dobrze płatni eksperci rozdzielają zrana o 9-ej godz. pocztę odrazu pomiędzy referentów poszczególnych ministerjów, pisząc w nagłówku wchodzącego dokumentu **numer pokoju w którym urzęduje odnośny referent.** Poczta pneumatyczna niesie ów dokument do sekretarki referenta, która po odstemplowaniu korespondencji, przedkłada mu ją. Referent powinien wydać natychmiast decyzję lub w razie potrzeby porozumieć się telefonicznie z innymi resortami przed jej wydaniem. Ponosi on w każdym razie odpowiedzialność za odpowiedź, której udziela. Oryginał dokumentu z kopją odpowiedzi przechowuje u siebie sekretarka za numerem porządkowym w alfabetycznych amerykańskich segregatorach. Podpisana odpowiedź jest wysłana tego samego dnia o godz. 5 popołudniu. Po załatwieniu ustnem poczty, referent sporządza sprawozdanie ze swej dziennej pracy na przepisanych formularzach podając w zwięzłej formie treść swych decyzyj. Raport ten otrzymuje dyrektor Departamentu o godz. 3-ej, może zatem w razie potrzeby wstrzymać wysłanie odnośnej odpowiedzi. W tym ostatnim wypadku decyzja w nowej redakcji jest wysłana nazajutrz i odpowiedzialność za nią ponosi dyrektor Departamentu. Jeśli interesant nie otrzyma odpowiedzi po upływie trzech dni, nie licząc czasu, w którym list jest w drodze, służy mu rekurs do sądu za szkody wyrządzone przez zwłokę. Wszelkie sprawy załatwia się piśmiennie i interesanci nie są osobiście przyjmowani. Istnieje jednakże biuro porady prawno-administracyjnej, które udziela wskazówek, dotyczących prawnej formy spraw przedstawianych do decyzji.

Ciekawym szczegółem jest, iż cały gmach, mieszczący 9 ministerjów, **obsługiwany jest przez 4 woźnych,** albowiem, jak wspomnieliśmy, ruch papierów odbywa się wyłącznie wewnętrzną pocztą pneumatyczną. I to wszystko nie utopja Wellsa, nie sen, zrodzony z pobożnych wzdychań, lecz kraj trochę większy od Europy o największej na świecie produkcji na głowę ludności.

Ze świata.

Biegun północny terenem bezpańskim.

Amundsen otrzymał telegraficzne zapytanie z Ameryki, przez kogo właściwie został zaanektowany biegun północny, odwiedzony przez Peary'ego (Anglja), Byrda (Stany Zjednoczone) oraz Amundsena (Norwegja). Znakomity podróżnik odpowiedział w następujący sposób: „Norweska wyprawa stwierdziła, że biegun północny położony jest nie na lądzie, lecz wśród Oceanu Lodowatego, który do nikogo nie należy“. Tem samem, zdaniem Amundsena, biegun północny nie może stanowić własności żadnego wogóle państwa.

Jak się rentują kina zagraniczne.

O powodzeniu paryskich kinematografów świadczą następujące dane, ogłoszone przez miejski urząd statystyczny. Ogólna suma dochodów uzyskanych w 1925 roku wyniosła 117.441,000 franków z czego państwo otrzymało w formie podatków i opłat skarbowych 15,889,000, biedni zaś 9,233,000 franków. Cyfry te bledną jednak wobec obrotów, dokonanych w jednym sezonie przez wytwórnie Los-Angelos w Kalifornji, które wyprodukowały za 102 miljony dolarów filmów.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza iż w dniu 5 sierpnia 1926 roku o godz. 1 w południe w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej pod nr. 4 w lokalu b. dancingu „Palais de Danse" należącym do P. Pawłowskiego i J. Baldego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1 718 60 zł., a należących do Piotra Pawłowskiego i J. Baldego składających się: z całkowitego urządzenia dancingu jak: stołów krzeseł i innych mebli oraz tyżek, szklanek, nakryć stołowych i inn. na rzecz p. Pawła Wrzoska i firmy B. X. Iori

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4204 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 sierpnia 1926 r. o godz. 12-tej w południe w Sosnowcu przy ulicy Zakręt w zakładzie kotlarsko mech. należącym do Józefa Szafrugi, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości, oszacowanych na 5 500 zł. a należących do Józefa Szafrugi składających się: z I samochodu ciężarowego i samochodu osobowego na rzecz f. „H Reicher".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4207 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 5 sierpnia 1926 roku o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ul. 3-go maju pod nr 7 w biurze i składzie należącem do T-wa Przem. Handl. „Oskard" to jest w miejscu przechowania przedmiotów. odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 2 480 zł., a należących do T-wa Przem. Handl. „Oskard" składających się: z mebli domowych na rzecz firmy „Plattische Pilverabriken".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4203 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja Nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5-go sierpnia 1926 roku o godzinie 11,30 w Sosnowcu przy ul. 3 Maja w Zakładzie optycznym, należącym do Oskara Einhorna, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 3 600 zł., a należących do Oskara Einhorna składających się: z 3 (trzech) refraktometrów firmy „Seil i Neuman" na rzecz firmy „J. Hann".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4207 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ulicy Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 4 sierpnia 1926 r. o godz. 10-ej rano w Modrzejowie przy ul. Rynek pod nr. 10 w garażu Mieczysława Kopczyńskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 2000 zł, a należących do Mieczysława i Maksymiljana Kopczyńskich i Wiktora Doumaux składających się: z autobusu firmy „Ford" na rzecz Urbana Doumaux

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4210 Komornik Sądowy **H. Michelis.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 3 sierpnia 1926 r. o godzinie 12-ej w Sosnowcu przy ul. Targowej pod nr. 8 w mieszkaniu Abrama Majtlisa, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 600 zł., a należących do Abrama Majtlisa składających się: z z różnych mebli i przedmiotów kuchennych na rzecz Ernesta Fertnera.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4208 Komornik Sądowy **Michelis.**

Wyprzedaż inwentarza kop. „Łagisza"

odbywać się będzie na następujących warunkach:

1) Pp. reflektanci raczą zgłosić piśmienne deklaracje na nabycie poszczególnych objektów, wd. spisu inwentarza, pod adresem syndyka ost. adw. Kozielskiego, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 7 do dnia 4 sierpnia b. r. do godz. 12 w poł. 2) Deklarujący wpłacają na rk. syndyka w Banku Zw. Spółek Zar. w Sosnowcu, tytułem wadjum, 10 proc. zaofiarowanej sumy. Kwit na wpłacone wadjum należy dołączyć do deklaracji. 3) Ceny winny być podane loko kopalnia, przyczem demontaż etc. idzie na koszt kupującego. 4) W tymże dniu (4 sierp.) o godzinie 1 popołudniu w kancelarji syndyka adwokata Kozielskiego w Sosnowcu odbędzie się przetarg ustny, w którym będą mogły wziąć udział tylko osoby które złożyły deklarację i wpłaciły wadium. 5) Wadjum zwraca się reflektantowi, którego warunki nie będą przyjęte. Wadjum przepada na rzecz masy upadłości o ile reflektant cofnie się od swojej propozycji. 6) Syndyk zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia żadnego zgłoszenia, jeżeli uzna zaofiarowaną cenę za zbyt niską. 7) Sprzedaż, tylko gotówką rozpocznie się od objektów większych, pozostałe objekty będą sprzedawane w Sosnowcu, jak wyżej, lub na miejscu na kop. „Łagisza", stosownie do ogłoszenia, jakie ukaże się w gazecie „Iskra".

Syndyk ost. adw.
Kozielski

4229

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1033 u. p. c. ogłasza iż w dniu 4 sierpnia 1926 r. o g. 10 rano w Pilicy w Spółce Akcyjnej C. A Moes odbędzie się sprzedaż dwudziestu sześciu bel papieru białego własność Aleksandra Moesa na zaspokojenie pretensji Teodora Rosner'a na mocy tytułu wykonawczego Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 maja 1926 r. N. J. C. 209/26.

4209 Komornik Sądowy: **Wewerek.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Ogólna wyprzedaż: krawatów, bielizny, trykotaży, bluzek. Cegłowski 3 Maja 11. 4225

Toczaki (brusy szlifierskie) różnych wymiarów tanio sprzedamy Stacherski, Sosnowiec, Sobieskiego 18. 4190-1

Sprzedam okazyjnie kozetkę, łóżko lustro. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2-gie piętro. 4215

Okazjal sprzedam biurko dębowe, nowe, gabinetowe za 160 zł. wartości 300 zł. warunki dogodne. Zgł. „Iskra" „biurko". 4202

Do sprzedania tokarka szybkobieżna, nowa, długość toczenia 1500, wysokość kłów 210. średnica tarczy 415 m/m Masowa produkcja. Sosnowiec, Sobieskiego 18, Stacherski 4167-1

Sprzedam magiel w dobrym stanie. Wiadomość, Narutowicza 20, w sklepie. 4219

Dom, składający się z 16 ubikacyi 3 morgami ziemi okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Sędziszów Kielecki, Bąkowiec, przy stacji kolejowej., Kalisz 4213

Wyprzedaż inwentarza kop. „Łagisza" oszacowanego na 130 000 zł., odbywać się będzie w d. 28 i 29 b. m. i w d. 3, 4 i 5 sierpnia. Szczegółów udzieli kancelarja Syndyka ostatecznego adw. Kozielskiego, Sosnowiec. ul. 3 Maja 7. 4183-6

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Poszukuję 1—2 pokoi w Dąbrowie, Inspekcja Pracy, Krótka, 2. 4184-1

Poszukuję pokoju z osobnem wejściem. Zgłoszenia piśmienne do „Iskry" „pokoj". 4227

Posady i prace.
zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Franko-Polskie Tow. Górnicze w Dąbrowie Górniczej poszukuje kierowcy do automobilu osobowego Forda Kandydaci winni zgłaszać się ze świadectwami do Kierownika Wydziału Mechanicznego. 4194-1

Kilku akwizytorów, z branży drogeryjno-aptecznej poszukuje się. Apteka Załuskiego. Bobrowniki poczta Grodziec 4223-2

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Kucharka poszukuje posady zaraz. Młoda, uczciwa, posiadająca dobre świadectwa Zgłoszenia piśmienne: Józefa Szwalska, Narutowicza 50 Sosnowiec 4220

Inteligentna panna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia najchętniej jako bona do dzieci. Dąbrowa Górnicza wieś Józefów dom Słimy, Walerja Śmiedzikówna. 4216

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Uczciwi rodzice oddają chłopca na naukę kupiecką, Zgłoszenia: Sosnowiec-Pogoń, Pusta 13. 4190-1

Różne.
10 groszy za wyraz.

Wanny i naśladówki wynajmuje Pełka, Długa nr. 22, tel. 70. 3944-1

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Lejbuś Kantor zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty, wydany przez mag. m. Sosnowca 4165-1

Zgubiono portfel wraz z książeczką wojskową, legitymację urzędniczą, wydaną przez magistrat m. Będzina, oraz innemi dokumentami na imię Leopolda Heintzego. 4200-2

Skradziono kartę wojskową, wydana przez PKU Sosnowiec, na imię Henryka Barana. 4225

Moszek Ajzen Kwaśniewski zgubił kartę odroczenia, wydaną przez 21 p. a. p. w Krakowie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry" w Będzinie. 4226

Zgubiono książeczkę Kasy chorych. Jan Bednarczyk, Sosnowiec, Kopernika 14. 4214

Jadąc pociągiem z Sosnowca do Dąbrowy o godz. 9-tej rano, dnia 2 b.m. zgubiono portfel skórzany, zawierający dowody: wojskowy, ewidencję zaświadczenie szkoły podchorążych, listy i pieniądze. Uczciwego znalazcę upraszam o oddanie portfelu z dowodami do Adm. „Iskry" w Sosnowcu. 4216

Południkiewiczowi Piotrowi skradziono książkę wojskową, wydaną przez PKU w Sosnowcu 4217-3

Zastępca redaktora i redaktor odpowiedzialny: Konstanty Ćwierk.

Drukarnia Sp. Akc. „Kurjera Zachodni." ul. Dęblińska 1.